

LA MÓWI

T Y G O D N I K I N F O R M A C Y J N Y D L A W S Z Y S T K I C H

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 2000 zł, 1/2 str. 1200 zł 1/4 str. 750 zł, 1/8 str. 400 zł, 1/16 str. 250 zł. drobne 5 zł. za wyraz

rok 1 Piła, dnia 20 października 1946

Nr 7 (8)

MIEJSKA RADA NARODOWA W PILE

Uroczyście obchodziła Piła inaugurację Miejskiej Rady Narodowej w dn. 15. X. 1946 r.

Dotychczas funkcje M.R.N. pełniła Rada Obwodowa, gdyż nie było usprawiedliwionej przyczyny aby dla małego obszaru tworzyć dwie Rady. Obecnie, wobec utworzenia powiatu pińskiego zaistniała konieczność utworzenia zarówno Rady Miejskiej jak i Powiatowej w Pile.

Jak już zaznaczyliśmy we wstępie, ta pierwsza została utworzona.

Nie trzeba szeroko omawiać ogromnych zadań jakie ma do spełnienia Rada Narodowa. Krótko stwierdzimy, że w zależności od sprawnie funkcjonującej Rady, teren jej działalności będzie dobrze lub źle urządzony będzie się rozwijał lub chylił do upadku.

Miasto nasze, tak bardzo zniszczone, wymaga ogromnej pracy. Prostu nie sposób sobie jej wyobrazić bez sprawnie działającej Rady. Rozległy teren, liczebność mieszkańców, ciągle narastające problemy mieszkaniowo-gospodarcze, zaledwienia i odbudowy sprawiają, iż niezbędna jest ciągła opieka i praca czynnika społecznego w harmonijnej współpracy z Zarządem Miejskim dla wywołania zadania.

Należy przy tym pamiętać że znajdujemy się na terenach odzyskanych i że patrzy na nas nie tylko naród polski, ale że przede wszystkim wobec zagranicy musimy wykazać się zdolnością do należytego zagospodarowania tych ziem.

Na uroczystości inauguracji przybył ob. ob. Zygmunt Pińkiewski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej i Franciszek Kowalewski, przewodniczący Miejski Rady Narodowej z Poznania.

Po krótkich przemówieniach powitalnych przystąpiono pod przewodnictwem ob. Pińkiewskiego do wyboru przewodniczącego M.R.N. na które to stanowisko wybrano ob. Teofila Zebrowskiego dotychczasowego przewodniczącego Obwodowej Rady Narodowej, przedstawiciela ZZK. Po złożeniu na ręce Przewodni-

czego W.R.N. przepisano prawem ślubowania ob. Zebrowski objął przewodnictwo obrad i przeprowadził ślubowanie radnych.

Następnie wybrano prezydium Rady, do którego weszli ob. ob. Wolejko Wiktor jako zastępca przewodniczącego, oraz Matecki Czesław, Ran-Rokicki Lech i Dąbek Adam.

Przemówienie do radnych wygłosili goście z Poznania. Ob. Pińkiewski nakreślił prawa i obowiązki Rady, a następnie szerzej omówił sytuację polityczną w całym kraju nasz znajduje się obecnie w przeddzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Ob. Fr. Kowalewski krótko omówił gospodarcze warunki w jakich znajduje się nasz kraj, a szczególnie zniszczona Piła, wezwał radnych aby do pracy wleźli cały zapał i entuzjazm pod hasłem „Piła musi być odbudowana”!

Na zakończenie zebrania odpiewali Hymn Państwowy przy akompaniamencie doskonałe orkiestry ZZK, która odegrała poza tym kilka utworów.

Słomny, krótki obiad w salach Hotelu Polskiego zakończył uroczystość.

Redakcja nasza przylączyła się do wszystkich życzeń złożonych nowej Radzie. Mamy nadzieję, że spełni ona oczekiwania społeczeństwa i będzie godnie kontynuowała tradycje Obwodowej Rady Narodowej w Pile.

Popołudnie Goście Poznańscy poświęcili na zwiedzanie Pily.

Przed wszystkim obejrzano gmach gimnazjum im. St. Staszica przy ul.

ŁAŃCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ!

Prezydent miasta Pily Tobiola Franciszek składa 500 zł na odbudowę Gimnazjum Państwowego w Pile i wzywa do kontynuowania łańcucha ofiar

1. Ob. Sicińskiego, przedsiębiorstwo drzewne, Piła, Hotel pod Orłem,

2. K. Jurczyka, przedsiębiorstwo instalacyjne, Piła, Radomska 16.

W. Pola, przepiękny nowoczesny budynek, ciężko uszkodzony przez wojnę. Roboty nad odbudową już się rozpoczęły. Kosztorys wynosi około 7 000 000 zł. Zaznaczyć należy, że Ministerstwo Odbudowy asygnowało już 500 000 zł. na roboty wstępne, że młodzież gimnazjalna samorzutnie przystąpiła do pracy nad odbudową i każde sobotnie popołudnie poświęca na pracę przy oczyszczaniu budynku, że społeczeństwo pińskie zainteresowało się akcją odbudowy i czynnie popiera pracę Komitetu utworzonego w tym celu. Kto wie, może istotnie dyr. Nałęcz będzie mógł na wiosnę 1947 r. wprowadzić młodzież do nowego gmachu?

Następnie zwiedzono piękny gmach szpitala mińskiego przy ul. Osóbki Morawskiego, aby z kolei przejść do obiektów przemysłowych Pily.

Warsztaty Kolejowe Główne i klasy w Pile są obiektem już przez nas kilkakrotnie opisywanym, a zawsze warto do nich powrócić

W chwili obecnej kolos ten zatrudnia 1500 pracowników i wciąż odczuwa głód sił fachowych. 6 napraw głównych, 12 średnich i kilkadziesiąt wypadkowych wykenuje się tu w ciągu miesiąca. A szereg wspaniałych maszyn stoi jeszcze niewykorzystanych, a drugi i długi szereg jeszcze czeka na brakujące części.

Pracownicy warsztatowi dojdą niedługo do liczby 4000 osób i armia ta zaciąga na rozwzwoju i odbudowie miasta.

Chodzi tylko o to aby władze kolejowe pamiętały o nich. Aby tym ludziom — co jak przystało na dobrych obywateli, nie szukają wygod osobistych, które mogliby mieć w innych większych i całych miastach — niechęć za swą pracę prawdziwie pieniężną nie mają przynajmniej uczucia że są krzywdzeni!

A oto konkretne fakty; przy ostatniej podwyżce poborów większa część pracowników (średnio uposażonych) została pokrzywdzona; otrzymuje gotówką mniej niż dotychczas nie mówiąc już o gwałtownej zwłacz cen. Chyba pensja 5—6000 miesięcznie dla dobrego fachowca nie jest tak wygórowaną aby ją obniżać! Sprawę tę należy koniecznie poddać rewizji i li-

czynny na to że Min. Komunikacji zechce się nią szybko zająć.

To samo dotyczy również dodatkowych kart żywnościowych dla ciężko pracujących. Cały szereg pracowników rozgoryczonych jest wiadomością że koledzy ich z Bydgoszczy wszyscy otrzymali te karty podczas gdy Piła tylko dla 60 proc. ogółu. Czy to ma być zachęta dla osadników? Zapytujemy Dyrekcję Okręgową P.K.P. w Gdańsku jak to jest możliwe? — Mimo wszystko z dnia na dzień widać coraz lepszy rozwój tej potężnej placówki i zaloga z Naczelnikiem ob. inż. Kwapiszewskim na czele może być dumna ze swych osiągnięć.

Z kolei Goście zwiedzili Drukarnię Państwową, oraz Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemiaczanego Nr. 1 przy ul. Walki Młodych.

Tu robota wre. Na trzy zmiany pracuje 270 pracowników przerabiając przeciętnie dziennie 250 tonn ziemiaków. Cały sznur wagonów wydławkuje surowiec który podziemnym wejściem idzie na hale maszyn aby po całym szeregu zabiegów wyjść w postaci mąki kartoflanej t. zn. „superioru”. I oto z drugiej strony ładuje się na wagony zarówno worki z mąką jak beczki z syropem których jeszcze kilka tysięcy czeka na ekspedycję.

Warunki pracy są dosyć ciężkie, ale zarobki stosunkowo wysokie — pracownicy nie narzekają.

Współpraca dyrekcji w osobach ob. dyr. Koziella Jana oraz kierownika produkcji inż. Brzyskiego Wł. i inż. Szlachetca z zalogą reprezentowaną przez Radę Zakładową w osobach ob. przewodniczącej Fautera Wł. oraz ob. ob. Kasperskiego St., Andrysiaka Aug., Pawłowskiego St., Łozickiego Zygmunta, Dłuskiej Anny, Eggera Maks, Kaczmarska Tomasza i Kasprzaka J. jest całkowicie zgodna.

Życie społeczne i polityczne ogniskuje się w komórkach P.P.S. i P.P.R., w klubie sportowym, który remontuje dom na stacji i urzędują w nim świetlice dla wszystkich pracowników.

Aby zachęcić pracowników do pracy i przywiązania do zakładów, oraz ułatwić życie, kierownictwo wyjednalo u władz Państwowych i Samorządowych miasta Piły przydzielenie 9-ciu domów, 4-ron mieszkalniowych przy ul. Śmiłowskiej oraz 6 domów przy ul. Wawelskiej i 2 domy przy ul. Śmiłowskiej — 800 000 zł., zaś kosztą remontu domów przy ul. Wawelskiej 2

W akcjach dobroczynnych zbierają pracownicy biorąc udział. Ostatnio zebrano zł. 2.227 na kościół św. Rodziny. Wszyscy PCK, i duży odsetek do Polskich Chodniego. Rzeczą oczywistą, są również członkami Zw.

W TROSCE O ZEROWE DZI

Rzucamy hasła odbudowy, zbieramy składki na różne cele, interesujemy się przejawami życia ogólnego-rzadko jednak pomyśleli się o dziecku, o tej podwalinie przyszłości naszej Ojczyzny....

Tak, zainteresowanie się dzieckiem, zwłaszcza u nas, w Piile dużo pozostawia do życzenia, jest to bowiem ugor, który wspólnymi trzeba przeorać wysiłkami aby kiedyś „nie kleły nas wieki, że cel wieków znów daleki”, aby krew żołnierza naszego nie poszła na marne a prochy pomordowanych, najlepszych synów Ojczyzny nie drgnęły w mogiłach, że źle się u nas dzieje. Zainteresowanie się przejawami życia dziecka, współpraca domu ze szkołą tak jest znikome, że wstyd o tym pisać, jednak obowiązek Polaka i obywatela wzywa do tego w imię naszej przyszłości.

Znikoma jest ilość rodziców, którzy naprawdę się dziećmi interesują, którzy wiedzą, w jakim one znajdują się otoczeniu co robią w chwilach wolnych od zajęć i jak się zachowują poza domem, a większość społeczeństwa w pogoni za zarobkiem obojętnie patrzy na to, co robią ich dzieci.

Dowodem tej, że się tak wyrażę, obojętności są t. zw. „wywiadówki” w szkołach. Nie rozminę się z prawdą twierdząc, że zaledwie 25 proc. rodziców przychodzi zapytać się o postępy dziecka, o jego

Przem. Ziemiaczanego. Tak! Zakłady te opuszczaliśmy pod dobrzym wrażeniem

Mamy nadzieję, że Goście poznający będą przyjacielami Piły i udzielą jej swego poparcia w jej trudzie dźwignia się do nowego życia.

Imienny skład Rady

1. Bączewski Stanisław, 2. Matycki Czesław, 3. Zakrzewski Franciszek, 4. Stawikowski Benedykt, z ramienia P.P.S. 5. Wolejko Wiktor, 6. Dąbek Adam, 7. Pawłowski Józef, 8. Wojciechowski P.P.R. 9. Ran-Rokicki Lech, 10. Senderski Jerzy, 11. Klusiński Jan S. P. 12. Koziel I. S. D. 13. Dzieciolowski Henryk, 14. Opaliński Roman ZZK Nr 1. 15. Zebrowski Teofil, 16. Lenartowski Franciszek ZZK Nr 2. 17. Choll Władysław Zw. Inwalidów. 18. Sobowiałk Bernard Zw. b. Więźniów. Poln. 19. Rydzki Jerzy Spółdzielczość. 20. Mał St. Andrysiak August P. R. Z. Z. 22. Mazur gnacy Przemysł. 23. Szymański Franciszek Pow. Zw. Cecchów. 24. Zieliński Feliks Samopomoc Chłopska. 25. Nieziolkiewicz Marian Zw. Kos. 26. Saturn-Ratajczyk Franciszek Org. Młodz. 27. Matierowa Helena PZZ. 28. Nałęcz Szczepan ZNP.

zachowaniu obojętnie, lę i nauczy

Dopiero ay zi urata jednego drwka narodów” więc to, co się zanica miesięcy.

Zdarzają się wypadki, które szeni przez nauczycieli i mienie się, albo wymawia czasu” albo też zupełnie nragują.

Czy to nie jest, że się tak w ważeniem zasadniczych obowiązków względem dzieci i szkoły:

Zdarzyły się również wypadki, że cieć czy matka owiadczyli: „niech pisze — ja nie pójdę, bo szkoda czasu na zwracanie głowy”.

Jak to nazwać?

A czyją winą jest brak uszanowania ze strony dzieci dla starszych, czyją winą jest, jeśli nie rodziców.

A zachowanie się młodzieży w kościele i na ulicy?

Czy to wina wychowawców i szkoły?

Osiwiała w pracy i trudach kobieta czy uczęszczała stoł w nawie kościelnej a w lawie rozpiła się, przy ojcu czy przy matce 12 czy 14-to letni „kawaler” lub „panna” i ani myśli ustąpić starszemu miejsca.

Czyj to wpływ — jeśli nie rodziców.

A powoływanie się dzieci na znaczenie osobiste ojca, który w tej czy owej pracuje partii.

Były wypadki takie!

Czy nie jest to rozwijaniem u dzieci poczucia siły przed prawem, czy nie jest dowodem, że wobec dzieci mówi się głośno o sprawach, o których one wiedzieć nie powinny.

Gorzka to może dla niektórych prawda, ale takie wypadki miały miejsce — a po niżej posunięta te wpływają ujemnie na wychowanie dziecka i utrudniają pracę nauczycielowi, trzeba temu stanowczo zapobiegać.

A w jaki sposób — zapytają czytelnicy.

Sposób bardzo prosty — współpraca rodziców z szkołami, praca pośrednią i bezpośrednią.

Przez współpracę pośrednią — rozumieć kontakt rodziców przez komitety czy koła rodzicielskie, istniejące przy każdej szkole.

Jak najczęstsze zebrania, omawiania zagadnień karności, zachowania się w domu i poza domem, wypowiadanie się w tych sprawach rodziców i nauczycieli, troską o deżywanie dzieci, stan higieniczno-sanitarny, oto formy pracy pośredniej.

Współpracą bezpośrednią nazwę jak najczęstsze porozumiewanie się rodziców z wychowawcami poszczególnych klas.

POLACY AUTOCHTONI RADZĄ

tyce wychowawczo-naukowej są bardzo częste wypadki koporozmawiania w „cztery omy” czy matką. Nie może w dłu mieć miejsca ambicja osobista „brak czasu”, bo niekiedy taka może zdecydować o przyszłości czego nie zawsze i nie wszyscy dają sobie sprawę.

gą to być przecież ważne dla rodziny obserwacje psychologiczne zagadnienia moralności czy też wyjaśnienia ze strony rodziców, które mogą mieć stanowczy wpływ na rozwój intelektualny czy psychiczny dziecka. Muszą również zaznaczyć, że z chwilą kiedy młodzież opuści budynek szkolny, ustaje wpływ nauczyciela — bo przecież on nie ma czasu na obserwowanie, jak ten czy ów uczeń (uczennica) zachowuje się poza szkołą — i tu właśnie zaczyna się współpraca wychowawcza domu i szkoły.

Z chwilą, gdy wszyscy rodzice zrozumieją znaczenie czynnej współpracy domu i szkoły, gdy wpłyną na młodzież, by zachowywała się odpowiednio w miejscach publicznych, miała uszanowanie dla starszych wiekiem, by uczyła się karności i posłuszeństwa, zagadnienie odpowiedzialności za wychowanie młodzieży będzie spoczywało nie tylko wyłącznie na barkach nauczycieli ale i rodziców i taka tylko współpraca dodatnie da wyniki.

Nie wolno w interesie ogólnopolskim obciążać odpowiedzialnością za wychowanie młodzieży tylko szkołę — trzeba iść wspólnie, gromadnie i zwrócić do jednego celu a jest nim zrozumienie przez młodzież, że:

1) trzeba uszanować pracę — jakkolwiek ona jest — bo to jest cnota obywatelska,

2) wszyscy jesteśmy sobie równi wobec prawa, każdy jest pełnoprawnym obywatelem Rzeczypospolitej a jeśli są różnice to tylko intelektualne,

3) poszanowanie dla starszych powinno być nie nakazem z góry ale etycznym w myśl zasad chrześcijańskich,

4) karność jest nie nakazem ale obowiązkiem, każdy z nas bowiem jest żołnierzem na swojej placówce i przełożonych słuchać i szanować musi.

5) punktualność, obowiązkowość i zamilowanie w wypełnianiu przyjętych na siebie obowiązków,

Jeśli przy współpracy domu i szkoły zwarta idąc masą potrafiamy w naszą młodzież wpeścić swe zasady pamiętając, że wg. słów wielkiego wychowawcy Herdera „dziecko jest nie tylko dzieckiem swoich rodziców ale dzieckiem swego narodu jego przeszłości i jego dziejów” wtedy wykonamy największy nasz obowiązek wobec Boga i Ojczyzny i nie będzie na niwie współpracy domu i szkoły niezoranego ugoru.

T. M.

W dniach 5 i 6 października odbył się w Babimocie, pow. Wolsztyn, Zjazd Autochtonów, zorganizowany przez Okręg Poznanski Polskiego Związku Zachodniego.

Na zjazd przybyli liczne rzesze autochtonów ze skupisk: Dąbrówka-Wielka, Babimost, Krusko, Pszczec, Międzyrzecz, Piła, Trzciel i in., oraz liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych woj. Poznańskiego, z Ziemi Lubuskiej zaś w szczególności. Nie było niestety żadnego przedstawiciela władzy państwowej i samorządowej z Pily. Był natomiast inspektor szkolny powiatu Pilskiego, ob. Gromadecki.

Oprócz tego zaszycieli swoją obecnością przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej — Minister Propagandy i Informacji dr Widzy-Wirski, w imieniu Przewodniczącego Rady Ministrów — ob. Czarniecki, Ministra Ziemi Odzyskanych — dyr. Jaskiewicz, Woj. Poznańskiego — nac. Ziemi Lubuskiej mgr. Frąckowiak i prezydium Zarządu Główn. P.Z.Z. pułk. Kliszko.

Pierwszy dzień poświęcono był obradom plenarnym w Domu Społecznym P.Z.Z.

Z ramienia P.Z.Z. powitał zebranych Kier. Okręgu Poznańskiego red. Jazwiecki, po czym zwrócił się do autochtonów: „Wy, jako odwieczni gospodarze tych ziem musicie być czynnikami twórczym w dziele odbudowy i zagospodarowania Ziemi Zachodnich, a Ziemi Lubuskiej w szczególności. Tu na tych ziemiach są nie tylko prochy naszych ojców, ale jesteśmy my, Naród Polski uosobiony w Was — Autochtoni!”

Do stołu przydziałnego poproszono Autochtona ob. Literskiego i delegatów poszczególnych skupisk autochtonicznych Ziemi Lubuskiej, Autochtonów Pilskich reprezentował ob. Mrozek Szczepan. Przewodniczącym ob. Literski dziękując za zaszczyt wyboru zapewnił Rząd Jedności Narodowej o woli współpracy autochtonów w dziele odbudowy, prosząc jednocześnie, by władze otoczyły opieką Polaka — autochtona i nie robiono różnic między Polakami-autochtonami a Polakami z innych dzielnic Polski. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Rządu, Min. Propag. i Informacji dr Widzy-Wirski, który jako b. wędzlarz tej ziemi doskonale orientuje się w sprawach autochtonów Ziemi Lubuskiej. Minister przyznał, że w okresie wyzwolenia tych ziem, wskutek nieznanymi stosunków narodowościowych istniejących na tych terenach — pierwsze czółwki naszej administracji nie zawsze działał w sposób właściwy, zgodnie z intencjami Rządu. Zarządzenia władz centralnych dąży do jak najciślejzego zespolenia Autochtonów z Macierzą. Na tym edunku zrobiono wprawdzie nie wszystko — ale bardzo wiele. Okrzykiem

na cześć starych Polaków Ziemi Lubuskiej zakończył Minister swoją prelekcję.

Jako drugi przedstawiciel Rządu dyr. Jaskiewicz powiedział: Polacy-autochtoni są pełnowartościowymi obywatelami polskimi. Nielusnie zabrana im ziemia zostanie Autochtonom zwrócona. Autochtoni, jako właściwi gospodarze są powołani do tego, aby mieć głos decydujący we wszystkich przejawach życia na terenach przez nich zamieszkałych.

W imieniu prezydium Zarządu Główn. P.Z.Z. przemówił pułk. Kliszko, podkreślając ważność zjazdu Autochtonów, który ma charakter przełomowego wydarzenia i dokumentuje, że tu żyli, żyją i żyć będą cdivieczni synowie i gospodarze tej ziemi.

W dalszym ciągu przemówień zabrał głos przedstawiciele wojska, mjr. Fedak, partii politycznych: imieniem P.P.R. poseł Izydorczyk, imieniem S.P. poseł Osinski i ob. Wałkowiak.

Głównym punktem zebrania był zasadniczy referat przedstawiciela byłego Związku Polaków w Niemczech ob. Czerwińskiego z Pily. Po naszkicowaniu dziejów i położenia Polaków w Niemczech, którymi przewodniczyli sp. ks. dr. Domański i dr. Jan Kaczmarek, prelegent na podstawie znalezionych przez siebie dokumentów w gmachu starostwa w Pile, omówił walkę Polaków-Autochtonów na Ziemi Lubuskiej przeciw nieprzebiegającym piemetodom germanizacyjnych cieniem. Król lom. W walce tej zaraz po rozduode Kowej zawołaniem bojowym wywojsko znowne robotników i fncie umieszczone. W Niemczech było „Cała pusty, wydzierzałw szczie okres II Wo Janowi Christianowi cięższy z dotychczas w razie powrotu wojska koncu wywołanej. Ten założył tu aptekę Z falą prawdziw materiałami. Gdy w roku rzesze wszelkich szwadron huzarów do najwykleszych wital przeniósł Tietze wzy którzy nie tylko przedsiębiorstwa do sąsiednie cześnie zohyd Z wiecie względów pobyt hu ce im był le miejsce nie był dogodny obec im był m tkaczom, to też stale szły pre Zwaniac Rządu o usunięcie wojska. Dopie kaniasta drugim rozbiorec Polski w rok rzeki W znalazła ich prośba oddziwkie, starożyron został przeniesiony na wschód. rystycz roku 1887 doszli tkacze do najwy wian) 5 rozkwitu. Cech ten posiadał 4 n niający (piłsiarniki). W tym czasie Trzcian Zacho liczyła 304 domy 3623 mieszkańców. Jeżeli w tym 3021 chrześcijan i 602 żydów. — ctesie wojen napoleońskich przechod sądzoi cianka różne koleje. wwszydy w roku 1807 na mocy pokoju t jedna tego kraj nadnotceki, przyznany z na now powotworzonemu Księstwu W. sza przykniemu, majątek Trzcianka darow Uzupełon swemu marszałkowi Księg skiego bier. przedstaw

ŻYCIE KULTURALNE

erwański poruszył między innymi sprawę autochtonów, przebywających dotychczas w Niemczech.

Z kolei wypowiadali się przedstawiciele poszczególnych skupisk autochtonicznych. W końcu odczytane zostały deklaracja i rezolucja zjazdu.

W drugim dniu odbyło się w farze uroczyste nabożeństwo, po czym defilada. Barwne stroje narodowe były najwimowniejszym świadectwem przetrwania starych zwyczajów na ziemiach, bezustannie atakowanych wściekłą falą germanizmu.

Po Południu odbyła się akademія z okazji 25 lecia istnienia Polskiego Związku Zachodniego w czasie której wygłosili przemówienia delegaci Rady Ministrów ob. Czarnecki, red. Kułiak i nac. Prąckowiak.

Występy zespołu regionalnego z Dąbrówki Wielkiej — zakończyły uroczystości babimojskie.

DEKLARACJE Polaków - Autochtonów Ziemi Lubuskiej na zjeździe w Babimoście.

Na zjeździe Polaków-Autochtonów Ziemi Lubuskiej, który odbył się w dniach 5 i 6 października w Babimoście, uchwalona została deklaracja która głosi m. i.:

Po wiekach niewoli i martyrologii pod knutem pruskim, wyzwoleni przez bohaterkie Wojsko Polskie i sojuszniczą Armie Rosyjską stajemy dziś do dalszej wytrwałej pracy dla dobra Narodu i Demokratycznego Państwa Polskiego. nie uświadczamy, że sojusz narodów słowiańskich przed wszystkim przyjaźń Kozielec Jana o stanowi fundament słu- inż. Brzyńskiego Właściwości polityki Rządu loga reprezentowaną

wą w oczach ob. przy pracy naszej wiera- tery Wł. oraz ob. ob. znym b. Związku Andrysiaka Aug., Pawłodzie ten sam o- zickiego Zygmunta, Dłusowiec wielkość gerta Maks, Kazemarka i

Zycie społeczne i polityc. pod kiero- sione komórkach P.P.S. i P.P. Narodowej sportowym, który remontuje i nasza praca dionie i urzędza w nim 5 wyniki we wszystkich pracowników.

Aby zachęcić pracowników przez całe i przywiązania do zakładów, oraz zospo- życie, kierownictwo wyjednalo u i we- Państwowych i Samorządowych u i od- Pily przydzielenie 9-ciu domów, zpraka- mieszaniowych przy ul. Śmiłowskiej 6 domów przy ul. Wawelskiej 1 i do- wników. Dotąd kosza remontu mów przy ul. Śmiłowskiej 1: 800 000 zł., zaś kosza rem- domów przy ul. Wawelskiej 2 y za- gów i

W akcjach dobroczynnych zbierkach pracownicy biorą z Ostatnio zebrano zł 2.227 1. kościola św. Rodziny. Wszyste PCK, i duży odsetek do Polskie- chodniego. Rzecz oczywista. sa również członkami Zw.

„Placówka w Pile.

Należy choć skromnym artykulem uczcić wielkie wydarzenie kulturalne naszej biednej, pod tym względem wprost upośledzonej Pily. Nie są to gołosłowne zdania. Pila po pierwsze nie ma sali teatralnej. „Polonia” jest poza miastem, sala ZZK jest za mała i też leży daleko od stacji i centrum miasta.

Podobno już są fundusze na remont wspaniałej sali przy placu Staszica, ale to daleka przyszłość.

Jest faktem, że zespoły teatralne omijają Pilę z tego właśnie powodu. Chociaż

Deklarujemy, że stara część obszaru Polski, Ziemia Lubuska, gromadząca obok mas ludności autochtonicznej przedstawicieli wszystkich dzielnic kraju, będzie wzorem jedności narodowej i współpraci wszystkich obywateli, celem stworzenia tu niezwykłego walu serc polskich w obronie granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Razem z Rządem Jedności Narodowej, ze wszystkimi władzami, z całym polskim społeczeństwem dążyć będziemy do chwaly i potęgi tej Polski, jaką w snach swoich wymarzyliśmy.

My, autochtoni tej ziemi, stwierdzamy, że granice polskie na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku są granicami nielaruzalszalnymi i faktyczne podawanie ich w wątpliwość przez anglo-saskich mężów stanu spotkają się ze stanowczym oporem całego narodu polskiego i zjednoczonej Słowiańszczyzny.

Rezolucja!

Deklarując powyższe, zebrani na pierwszym zjeździe Polacy-autochtoni Ziemi Lubuskiej i członkowie b. Związku Polaków w Niemczech, zamieszkałi na terenie województwa poznańskiego, domagają się od Krajowej Rady Narodowej i Rządu Jedności Narodowej:

1. większego udziału przedstawicieli ludności autochtonicznej w krajowej i terenowych radach narodowych, oraz administracji państwowej i samorządowej;
2. wydatniejszego rozszerzenia pomocy finansowej dla odbudowy zniszczonych miast i wsi Ziemi Lubuskiej a przez to samo wzmocnienie akcji osadniczej;
3. utrzymania i utrwalenia braterskiego sojuszu narodów słowiańskich, a przede wszystkim sojuszu ze Związkiem Radzieckim;
4. wydania okólników i pouczenia dalszych organów wykonawczych władz państwowych i samorządowych celem zmiany ich nastawienia wobec nas i zakończenia raz na zawsze krzywdzącego traktowania i utożsamiania nas z Niemcami.

i inne niest...
szego miasta

Wystarczy znańską — sokiem pozic resowała się tu najfajniej odstrasza ws przyjazdów do Pily.

Są i takie skiej krótka Występ odwu

Ludność 2 pozbawiona nych za wy czasu do cza ka w rodzaju mogłaby zrazić nowlejują do sceny raz na całe życie.

Nie dawno wprowadzie kółko amatorskie ZZK zdobyło się na wieczór humoru. Ale to dopiero próba, którą zresztą należy gorąco poprzeć.

Prócz tego w Pile od roku jest nadzieja na kino. Od czasu do czasu przyjeżdża jakaś rewia. Propaganda i Informacja ma piękne zamiary. Ale to wszystko nie wypełnia wielkiej luki jaką stanowi katastrofalny wprost brak rozrywek kulturalnych, jakich jest spragniony przeciętny inteligent. Nie przesadzaj, gdy powiem, że odczuwa się wielki głód wręcz estetycznych.

I otóż w dniach 13 i 14 października przyjechał do nas teatr Żołnierza Polskiego z Koszalina z gościnnym występem, wystawiając „Maturę” Fedora i przeróbkę „Placówki” Prusa.

Gdy poprzedzająca pogłoska o „Placówce” dotarła do nas, sądziliśmy, że to chyba rzecz nowoczesna z powstania, lub wojny. Ale gdy, już była pewna wiadomość, że to przeróbka powieści Prusa, pozostała obawa, czy to będzie udany eksperyment: „Placówka” na scenie?

I otóż okazało się, że eksperyment udał się. Trzeba zwrócić uwagę na wielką trudność, jaką musiało się mieć do pokonania przerabając powieść z okresu pozytywizmu na sztukę dziś interesującą — „Placówka” jest pierwszą większą powieścią Prusa. Drukował ją autor poraz pierwszy w „Wędrowcu” w 1885 r. Prus wybrał „Wędrowca” jako pismo reprezentujące postępowe stanowisko ludowe, aby podkreślić doniesłość społeczną swej powieści.

Trzeba zdał sobie sprawę kiedy ona powstała, w jakiej rzeczywistości społeczno-kulturalnej, by uświadomić sobie jak była rewolucyjną w porównaniu z dotychczasowymi sielankowymi opisaniami wsi. — Prus pierwszy uznał warstwę chłopską za potęgę i jedyny zdrowy trzon narodu, nie idealizuje jej, a patrzy prawdziwie w oczy. — Prus widzi w rozwiązaniu sprawy ludowej rozwiązanie przyszłości całej Polski. Wy-

Z ŻYCIA MIASTA TRZCIANKI

Historia Miasta Trzcianki

III.

Działanie (tkackie) Frydryka II. w Trzciance jest dla rozwoju miasta bez znaczenia. Główna linia obwodu nadnoteckiego biegnie w kierunku dzisiejszej kolei wschodniej. Pierwszymi przesłankami poczyniły się: Wieleń, Piła i Trzcianka, ponieważ wtedy biegła główna linia obwodu nadnoteckiego w kierunku przedwojennej niemieckiej kolei wschodniej.

Gdy następnie Frydryk II. obsadził wojskiem nowoobjęte tereny, w Trzciance kwatrował szwadron 17-go pułku żółtych huzarów. Szefem regimentu był generał Usedom, posiadający, swoją siedzibę w Pile.

Husarzy mieli być zakwaterowani w Trzciance, ponieważ jednak była ona miastem uprawiającym tylko rzemiosło, nie zaś przemysłowo tkackim, mieszkanią zaś składały się przeważnie z dwóch izb w których w dzień przędzono i tkano, brak było dogodniejszego miejsca na zakwaterowanie takiej ilości wojska.

Gdy wreszcie 27 sierpnia 1777 r. w jednej ze stajen huzarów wybuchł pożar niszczący w krótkim czasie część miasta i powodujący bezdomność wielu rodzin miasto zwróciło się wówczas do króla z prośbą o pieniądze i przeniesienie garnizonu.

Prośba została uwzględniona i garnizon został przeniesiony do Kolmaru, zaś pieniądze zużyte na odbudowę miasta. Król wyasygnował również na rozbudowę Komendy na wypadek, gdyby wojsko znowu miało być w Trzciance umieszczone. W czasie gdy dem stał pusty, wydzierżawił król aptekarzowi Janowi Christianowi Tietze z tym, że w razie powrotu wojska dem ten opróżni. Ten zajął tu aptekę, hotel i sklep z materiałami. Gdy w roku 1787 znowu szwadron huzarów do Trzcianki zawitał przeniosł Tietze wszystkie swoje przedsiębiorstwa do sąsiedniego domu. Z wielu względów pobyt huzarów w mieście nie był dogodnym trzciankim tkaczom, to też stały się próśby do Rządu o usunięcie wojska. Dopiero po drugim rozbiore Polski w roku 1793 znalazła ich prośba odzewek, i szwadron został przeniesiony na wschód.

W roku 1887 doszli tkacko do największego rozkwitu. Cech ten posiadał 4 folusze (piłśniarki). W tym czasie Trzcianka liczyła 304 domy 3623 mieszkańców, w tym 3021 chrześcijan i 602 żydów. W okresie wojen napoleońskich przechodził Trzcianka różne koleje.

Gdy w roku 1807 na mocy pokoju tylickiego kraj nadnoteki, przyznany został nowoutworzonemu Królestwu Warszawskiemu, majątek Trzcianka darował Napoleon swemu marszałkowi Księżu Berthier.

W niedzielę, dnia 13. października br. przyjechał do Trzcianki Zespół Świetlicowy im. St. Jaracza z Pily.

Zespół Świetlicowy z Kierownikiem Informacji i Propagandy ob. Zgorzkim Jerzym na czele —

Głuszek Danuta — „Magda”
Kowalewskim Henrykiem — Kogut
Blochem Ryszardem — soltys
Grzelakiem Eugeniuszem — nauczyciel
Dydyńskim Marianem

oraz innymi wystawił sztukę Eugeniusza Gołębiowskiego „Magda”. Sztuka ta została nagrodzona na konkursie lubelskim „Światło”. Młodzi artyści wykazali dużo pracy i energii i przynależą do okłaski jakimi obdarzyła ich publiczność Trzcianki były zasłużonym dowodem uznania tych młodych talentów.

Zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia” w Trzciance

Oddział „Caritas” w Trzciance za zakończenie „Tygodnia Miłosierdzia” w Trzciance urządził Akademię w sali parafialnej.

W godzinach przedpołudniowych Akademię poprowadził zbiórka uliczna dając zadawalający wynik.

Popołudniu o godzinie 5-tej rozpoczęła się Akademia w sali parafialnej z licznym udziałem słuchaczy miasta Trzcianki.

Słowo wstępne „Czym jest „Caritas” wygłosił prezes oddziału ks. Dr. Prisk, następnie Zarząd Oddziału „Caritas” złożył szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności od chwili założenia oddziału t. j. od lutego br.

W koleności poprzez deklaracje i słowny referat na temat „Dziecko szczęścia narodu” wygłosił ob. prof. Szuszczyńska, rzucając projekt stworzenia przy „Caritasie” sekcji wychowawczej, któraby miała za zadanie pouczać w jaki sposób należy indywidualnie podchodzić do niektórych dzieci.

Akademię zakończono w bardzo miłym nastroju odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga”.

NOWY ŁAŃCUCH OFIAR

Ob. Zb. Kowalewski składa na ręce Redakcji 1.000 zł na zakup pomocy szkolnych dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych i wzywa do łańcucha ob. Masłonia Stanisława, Debrowskiego Piotra, Kopickego z bufetu dworcowego, Chudobińskiego i Magięrę Jana.

słowa uznania i prośbę o spełnienie obietnicy i częste do nas przyjazdy.

Na zakończenie uwaga o przykrym bardzo wrażeniu z powodu braku elementarnej kultury w zachowaniu się publiczności.

A szczególnie śmiech w chwilach tragicznych.

Trzeba z tym skończyć! Z. B.

wszystkie wady mające że więc wykształconym szlachta. Wskazywać na oświecić i nie mimo. Wobec tego, choć przywiązanie nie miał

ów pozytywnie Prusa były

czyli kołomyżki, Słimak pozostawia straciłby, fałszywie, więcej już zwrócić uwagę na wrażenie, byliby niezrozumiałym.

Więc jak rozwiąże tę sprawę zasadniczo autor przeróbki?

Oto bardzo ciekawie.

Odrzuca wszystko, co w powieści jest konieczne co byłoby dziś na scenie niezłym balastem przebrzmiałych dawno spraw.

Odrzuca dwór, odrzuca innych chłopów i zatargi z nimi Słimaka. Daje tylko oczyszczoną półcenioną stonowiana z wadlenistwa i ciemnocy postać Słimaka, a za to jaskrawo naświetla doborom fragmentów jego przywiązanie do ziemi prawie zupełnie już świadome i behaterską walkę z zalewem kolonistów niemieckich harmonijnie z całością i pięknie kończąc rotą.

Słuszne i pełne wartości jest to nowe naświetlenie Słimaka. Mówi ono o głębokim zrozumieniu potrzeb nakazu dnia dzisiejszego. Słimak przeniesiony pedantycznie dokładnie z powieści na scenę byłby nieaktualny i nawet spardiodowany szkodliwie.

Zmiana ta zresztą jest dokonana tak subtelnie i artystycznie, że nie wszyscy i nie od razu zdali sobie z niej sprawę. Bo niezwykłą wartością przeróbki jest to, że wszystkie jednak postacie mówią słowami, którymi obdarzył je sam Prus i mimo zmian są tymi samymi bohaterami, jakimi byli w postaci.

Jedyna Magda może dla dogodnienia publiczności potraktowana fałszywie, groteskowo i nawet niesmacznie. Jedrek z wyglądu powinien być bardziej dzwierskim, a Staś przeciwnie bardziej „mimożowatym” — delikatnym. Słimakowa miała niedociągnięcia w końcowej scenie, w której i patos nie byłby rażący. Gra ogólnie była świetna, Kraczej Słimaka, soltysa, Zośki, Niemca, Maćka bez zarzutu. I rzeczywiście jak jedna z artystek w zagęszczeniu powieści, że zespołem kieruje miłość Ojczyzny, mowy polskiej i literatury i chęć tej krzewienia. Tylko bezinteresowne umiłowanie idei może stworzyć takie arcydzieło, w tak trudnych warunkach i dać je po tak niskich cenach, tak ustępnie młodzieży, bez chęci zysku.

A więc tu na łamach naszego pisma składam gorące podziękowanie Zespołowi

K O M U N I K A T Y

KALENDARZYK.

Koncertów w Świątlicy ZZK, w Warsztatach Gl. I kl. w Pile, Warsztatowa 6.

24 października — 49-ty koncert popularny czwartkowy orkiestry warsztatowej, początek o godz. 19-tej.

7 listopada — Wielki koncert okoliczny symfon. jazzowej i dejtęj z okazji rocznicy pracy orkiestry warsztatowej na niwie społecznej, uroczalony popoiem solowymi i przeznaczony dla mieszkańców m. Pily. Po koncercie zabawa taneczna. Początek o godz. 16-tej pp.

7 listopada — 50-ty koncert popularny czwartkowy, tjk zwany „jubileuszowy” dla pracowników węzła kolejowego w Pile.

Początek o godz. 19-tej.

A P E L

Do wszystkich kol. T. P. Z. w Pile oraz Stronniczek Politycznych, Organizacji Młodz., Młodzieży szkolnej, fabryk, instytucji i zw. zawod.

W związku z nadchodzącymi Świątami Bożego Narodzenia Zarząd T. P. Z. Oddział w Pile zwraca się z uprzejmą prośbą o przeprowadzenie akcji zbiorczych listów młodzieży do Polonii Zagranicznych (szczególnie Polonii Amerykańskiej) w których przy ogólnych podrowieniach z Kraju, winny być mocno podkreślone myśli, że młodzież szkolna stoi twardo na stanowisku obrony Ojczyzny, Ziemi Piastowskich naszych polskich granic na Zachodzie, wywalczonych wspólnym wysiłkiem wszystkich Narodów Słowiańskich i państw milujących wolność i zobrazowanie wysiłku całego narodu w odbudowie naszego Kraju.

Listy mogą być indywidualne jak i zbiorowe caley klas szkolnych, fabryk i instytucji. Listy te prosimy uprzejmie nadsyłać pod adresem Towarzystwo Przyjaciół Zehnierza Oddział w Pile ul. Prezd. Bieruta 51 w terminie do dnia 24.X.1946.

Za zarząd:

Przewodniczący T. P. Z Śledziński

Burmistrzem został wówczas mianowany Czerwiński. Do pomocy zaś posiadał 4 ludzi, którzy otrzymali urzędowy tytuł Ławnik.

W roku 1812, przeżywała Trzcianka przejście armii francuskiej na Rosję ponieważ leżała na głównej linii przez którą prowadziła trasa.

Od wczesnej wiosny do jesieni przeciągaly oddziały wojska, które trzeba było żywić i tak wyniszczyły kraj, że żywność musiano sprowadzać z miejscowości bardziej od głównej trasy oddalonej.

W pustych magazynach urządzono szpitale.

W roku 1845 liczyło miasto 2923 osób w tym 1677 protestantów, 628 katolików i 618 żydów.

(c. d. n.)

W dniu 16. IX. b. r. zostało otwarte w Pile, przy ul. Roli Żymierskiego 26-57. Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Handlowe. Nauka, w pierwszym roku 1946/7. odbywa się we wszystkich klasach gimnazjalnych i pierwszej licealnej. Liczba uczniów i uczennic wynosi 130.

Z uwagi na nieukończone prace remontowe uroczyste otwarcie uczelni nastąpi z końcem listopada b. r.

Paczki amerykańskie dla dzieci członków Polskiego Zw. Zachodn.

Polski Związek Zachodni podejmuje akcję niesienia pomocy dzieciom członków PZZ., akcję zainicjowaną i przeprowadzoną centralnie przez wysłanniczkę „Komitetu Matek Chrzestnych” w Ameryce ob. Płoską. Akcji tej, przez PZZ. podlegają wszystkie dzieci do lat 18, tych członków, którzy zapisali się do PZZ. przed 1 września t. r. i zasługują na miarę członków czynnych (t. j. conajmniej placą regularne składki).

Kwestionariusze i instrukcje objaśniające wydaje Sekretariat PZZ. codziennie od 10—12ej w Domu Społecznym ul. Walki Młodych 51 do 1 listopada 1946 r. Dzieci będą miały, każde z osobą swą matkę chrestną od której mają otrzymać paczki żywnościowe i odzieżowe. W związku z tym uprasza się, by kwestionariusze były wypełniane w sposób możliwie najbardziej indywidualny i bezpośredni.

KONRAD BROSIŹYK

FRASJA NA KLADKĘ

Mają zbierać składkę
Na tę biedną kładkę,
Czyli mają, zda się,
Pusty... worek w kasie...
Będą go otwierać
I ofiary zbierać,
A gdy zbiorą wóród
Rzeka zmarnieje w lód
Wiosną spłynie kładka
Prędzej niżli składka...

ZWIĄZEK ZAWODOWY

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

KOŁO W PILE

zawiadania swych członków że we wtorek t. j. 22. X. 6946 r. godz. 14 odbędzie się zebranie plenarne Koła w gmachu Starostwa pokój 236.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

W dniu 7 listopada 1946 r. odbędzie się w Pile III-cia sesja Rady Gospodarczej Ziemi Lubuskiej. Spodziewany udział ministrów Sztachelskiego lub Minca oraz Dyrektorów Departamentów z min. Przemysłu i Apr.Handlu.

MIOTŁĄ PO RYNSZTOK

W budynku wystawy Rzemiosła i F dlu zauważyłem rażący znających elementarne zasady pisowni napis „Przenic Przetarłem oczy. Kto to pisał?”

Kto pozwolił na umieszczenie w miejs publicznym takiego napisu. Nie dziwno, że po przeczytaniu poczułem, pisząc w myśl zasad ortografii autora, „nuż w bżuhu”.

W piśmie urzędowym czytam że w obchodzie „wemną udział organizacje młodzieżowe”. Ciekaw jestem, kiedy się pojawią „skarty odzierzowe” bo i to może się przytrafić. Ale co się dziewić Pile, kiedy w wydawnictwie Centralnego Komitetu Obchodu dnia Spółdzielności pt. „Nowymi drogami” czytamy na str. 124 wyraz „bzdór” a na 135 — „żądzi”.

Kiedy też przeczytamy reklamę zakładu gastronomicznego „Pivo z wudkiem pod kogótkiem”.

A. S.

PODZIĘKOWANIA

Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, Oddział w Pile, składam serdeczne podziękowanie za odszukanie brata mego Niesyniewicza Michała,

Ławniczak Helena.

Zarząd parafialnego Oddziału „Caritas” przy kościele św. Rodziny w Pile składa najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Z.Z.K. w Pile, za bezpłatne udzielenie sali w dniu 13. X. 1946 r. na urządzenie akademii z okazji zakończenia „Tygodnia Miłosierdzia”; Pani nauczycielce Ginko, za wygłoszenie treściwego i pięknego referatu „Opieka nad bezdomnymi dziećmi”. Towarzystwu Śpiewaczemu „Halka” pod dyrygencją p. prof. Czerwińskiego, za wykonanie kilku ładnych pieśni. Dzieciom z „Krucjaty Eucharystycznej” za deklamację, tańce, przedstawienie i nakoniec wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oświetlenia tej akademii staropolskim „Bóg Zaplać”.

Zarząd „Caritas”.

Dr Helena Magierowa komunikuje nam, że poruszona w artykule „Idzie zina” sprawa PZZ i Ligi Kobiet jest podana nieściśle.

Mianowicie Pekos nie zwracał się do PZZ o delegowanie osób które przeprowadziłyby wywiady co do stanu materialnego petentów, zaś Liga Kobiet znajduje się w organizacji i nie rozporządza jeszcze odpowiednimi siłami.

Poza tym dr Magierowa nie jest prezeską PZZ., lecz jedynie stałą wiceprezeską. Prezesem jest każdorazowy starosta pilski.

**W następnym numerze:
o Niemcach opuszczających Pilę
i wogóle Ziemię Lubuską -- na zawsze!**

SPORT

rozegrane w tym dwie II okręgu po w jesiennych w charakterze plei nadobnej, orientuje się inach zawo- bliczyców na

wyszły druży- sukcesem. stanim na- zo rozprawił nka rozgra- zdobywając st KKS spot-

kał się z twardą drużyną KKS Chodzież, z którą po dużym wysiłku wygrał w stosunku zaledwie 2:1. Choć wygrana była zasłużona a nawet Klub miejscowy zasłużył na lepszy stosunek bramek to jednak mogło być inaczej, bowiem chodzieżanie do ostatniej chwili walczyli ambitnie i z dużą wolą zwycięstwa. Klub ten zobaczymy już w niedzielę dnia 26 b. m. w walce z AKS-em o godz. 14-tej przy ul. Kossaka. Zawody te wzbudzają niemałe zainteresowanie wśród sportowej publiczności Piły.

bowiem AKS po spadku na 5-te miejsce będzie starało zrehabilitować i zepchnąć na to miejsce Chodzieżan, którzy zajmują 3-cie miejsce ruż za czołowymi Klubami piłkarskimi, KKS i RKS, które podzieliły się narazie pierwszym i drugim miejscem prowadząc równą ilością po 9 punktów zdobytych i jednym straconym. O godz. 11-tej spotkają się w niedzielę kluby RKS, Piła i KKS. Trzećianka natomiast KKS, wyjeżdżąc do Czarnkowa. O ile wygrana RKS jest prawie pewna (choć piłka okrągła i przynieść może niespodziankę) to Polonia piłska będzie miała w Czarnkowie dość twardy orzech do zgryzienia. Czarnkowiacy niełatwo pozwolą się pobici na własnym boisku i dysponują rezerwami.

W związku z podniesieniem się poziomu gry w Piłce, redakcja „Piła mówi” wystąpiła z projektem stworzenia reprezentacji miasta Piły! Do reprezentacji tej wejść najlepsi gracze klubów naszych bez względu na przynależność klubową. Projektuje się rozegranie spotkania dnia 3 listopada b. r. z jedną z czołowych drużyn poznańskich. Publiczność piłska w dużym stopniu sportowo zaawansowana będzie miała na zakończenie sezonu piłkarskiego

wspinały pokaz kunsztu gry piłkarskiej. Zwracając już dzisiaj uwagę na to spotkanie, apelujemy tak do międzynarodowych czynników jak i obywatelstwa miasta Piły o udzielenie poparcia wysiłkom naszych sportowców, bowiem i sport w dużej mierze przyczynia się do rozświetlenia miasta o ile posiada odpowiednie warunki rozwojowe.

Ażby drużyna reprezentacyjna mogła się zgrać w jedną całość a przy tym zaprawić, rozegrane zostaną zawody w dni powszednie pomiędzy teamem A i B. O czasie i miejscu tych spotkań, zostanie publiczność zawiadomiona za pomocą afiszów.

Na zakończenie podajemy graczy obu teamów wraz z rezerwą: Kubicki, Bernaciak, Stanisławski, Radke, Feldman, Tużiak, Różański, Polakowski, Wit, Balcerowiak, Skotarczak, Cupa, Hoptler, Sass, Nowak, Politycki, Stachniak, Majerowicz, Detyna, Strzeziński, Kasprzak, Witwicki, Pyda i Józwiak. Zet.

Ogłoszenia drobne

Zgubione dokumenta książeczkę wojskową, dowód osobisty, dowód tożsamości konia na nazwisko Rzepko Franciszek uczelwego znalazę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres wieś Zawada Nr. 7.

Redaguje i wydaje Komitet. Piła, Piramowicza 22

Ważne dla posiadaczy bydła i nierogacizny!

Państwowe Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego Nr 1

w Piłce, ulica Walki Młodych 100

sprzedają wycierki świeże po złotych 5,— (pięć)

za 100 kg

Doskonała i tania pasza na zime

PRZEPIS ZAKWASZENIA:

włożyć do dołu wykopanego w ziemi i dolać 1—2 ltr. siałego mleka

Przedsiębiorstwo Budowlano-Instalacyjne**K. Furczyk i S-ka**

Konto K. K. O. Piła Nr 49

Piła, ul. Radomska 16

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, instalacje elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne i centralne ogrzewania - techniczne
Oferaty i kosztorysy na zamówienie

Drukarnia Państwowa

w Piile, ulica Piramowicza 22
 Telefon 19 Konto K. K. O. Piła Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych
 samorządowych i prywatnych

wszelkiego rodzaju druki
 od kart wizytowych do dzieł

Nowo otwarty dział

INTROLIGATORNIA

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie
 roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podajemy się wykonywaniu więk-
 szych robót dla klientów zamiejscowych
 z dostawą druków na miejsce

Biuro czynne od godz. 8 do 16

Na straży Twojej kieszeni stoi

**POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA
 SPOŻYWCÓW** z odp. udz. **W PIILE**

**Najtańsze źródło zakupu
 wszelkich artykułów**

Konfekecyjnych
 Mydlarskich
 Kosmetycznych
 i wielu innych

znajdziesz w naszych sklepach

pl. Wolności 3-4 - ul. Prez. Bieruta 12
ul. Bydgoska 150 - ul. Stalina 2

Przypominamy, że rejestracja kart żywno-
 ściowych trwa do każdego 15 bieżącego
 miesiąca

Oczekujemy miłych klientów!

Spółem

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P.
ODDZIAŁ W PIILE

Zaopatruje handel detaliczny

w potrzebne mu towary

SKŁADY I BIURA CZYNNE OD GODZINY 8-ej DO 14-ej

PIŁA, ulica Towarowa Nr 17, Telefon Nr 26